

"REDUTA ORDONA" - ADAM MICKIEWICZ

Cały utwór nosi podtytuł "OPOWIADANIE ADIUTANTA-
NIA".

Fakty poznajemy z ust STEFANA GARCZYŃSKIEGO,
adiutanta ORDONA.

Opowiadanie rozpoczyna się stwierdzeniem, że
żołnierzom z najbliższego otoczenia adiutanta
nie dano rozkazu strzelania. Odbiciści Rosjan
miałoby przewagę liczebną. Wacieny na redu-
cie Ordona. Obrońcy reduty mieli tylko sześć
armat, ale nie przeważano ognia.

Wracając się tu pytaniem, gdzie jest czołówek,
który wyprawił na rzeź takie tłumy
żołnierzy. Los zwykłych żołnierzy jest
mu objętym. Rosyjski car, on przebywał
bezpiecznie w swoim pałacu, a los żołnie-
rzy jest mu objętym. To tyran, przed któ-
rym wszyscy drżą. To przez niego płaczą
matki, które stały się sierotami, zostawionych na
Syberii lub, którzy są powołani do wojska.

"Mocarny jak Bóg silny, jak szatan złości-
wy".

Korona dawnych królów została przez niego
przywłaszczona bezprawnie.

Żołnierze rosyjscy wyprawy. I rzeczywiście,
bo z reduty Ordona padł ostatni wystrzał.